



Sygn. akt I UK 10/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania L.D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.

o prawo do renty rodzinnej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 lipca 2020 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2018 r., zmienił wyrok Sądu Okręgowego w G. – Ośrodek Zamiejscowy w R. z dnia 21 marca 2018 r. i oddalił odwołanie L.D. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. z dnia 14 września 2017 r., odmawiającej ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu H.D.

W sprawie ustalono, że odwołująca się i H.D. byli małżeństwem. W trakcie związku małżonek nadużywał alkoholu. W 1980 r. małżonkowie zawarli przed Sądem Rejonowym w W. ugodę, w której H.D. zobowiązał się do płacenia alimentów na rzecz małoletnich dzieci oraz ubezpieczonej. W 1981 r. mąż ubezpieczonej wyjechał do Republiki Federalnej Niemiec, aby odwiedzić chorą matkę. Nie wrócił już do Polski a z Niemiec przysyłał pieniądze. Odwołująca się nie pracowała zawodowo, zajmowała się dziećmi i domem oraz pracowała w gospodarstwie rolnym o powierzchni 1,26 ha. Następnie w 1991 r. małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem niemieckiego Sądu Rejonowego. Dzieci po uzyskaniu pełnoletniości usamodzielnily się i wyprowadziły do Niemiec, gdzie zamieszkują nadal. Ubezpieczona nigdy nie podjęła zatrudnienia. Utrzymywała się tylko z pracy na roli oraz alimentów od męża. Od 2004 r. pobiera rolniczą rentę inwalidzką w kwocie 854 zł. W codziennym funkcjonowaniu pomagają jej dzieci. Odwołująca się wydaje na leki około 230 zł.

H.D. do końca swojego życia przekazywał ubezpieczonej alimenty, utrzymywał z nią kontakt telefoniczny, a wcześniej listowny. Początkowo alimenty przysyłał przekazem pocztowym, w późniejszych latach przekazywał pieniądze przez dzieci, średnio raz na kwartał, kiedy przyjeżdżały do Polski na święta lub urodziny.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne, powołując się między innymi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52). Zdaniem Sądu Okręgowego, sam fakt, że obowiązek alimentacyjny ustaje po upływie pięciu lat od dnia rozwiązania małżeństwa, nie niweczy żądania odwołującej się, bowiem z uwagi na szczególne okoliczności można ów termin przedłużyć. Sąd pierwszej instancji dostrzegł, że odwołująca się nie występowała o jego przedłużenie, jednak alimenty były dobrowolnie nadal jej dostarczane (w wysokości 150 euro), bowiem uprawniona pozostawała w niedostatku.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację organu rentowego, odwołał się do art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270, dalej ustawa emerytalna) i podniósł, że prawo do renty rodzinnej jest zależne od alimentacji,

której podstawą jest wyrok, ugoda sądowa albo realizacja tego obowiązku w sposób dobrowolny.

W dalszej części Sąd odwoławczy podniósł, że nie aprobuje stanowiska odnośnie do przedłużenia alimentacji (art. 60 § 3 k.r.o.), zwłaszcza iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 135/08, LEX nr 693440) przyjmuje się wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego wobec niezyskania wyroku przedłużającego realizację tego prawa. W takiej sytuacji bez znaczenia jest dobrowolne niesienie pomocy materialnej, gdyż nawet takie rozwiązanie nie może stanowić przesłanki do wnioskowania o dorozumianym oświadczeniu woli w zakresie realizacji obowiązku alimentacyjnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1981 r., III CRN 239/81, LEX nr 2754).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można tracić z pola widzenia faktu, że sąd nie orzekł o winie stron w rozkładzie pożycia. W tej sytuacji nawet dobrowolna alimentacja, zwłaszcza w okresie ponad pięciu lat od daty rozvodu, nie powoduje uprawnienia byłego małżonka do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Dodatkowo Sąd drugiej instancji zaznaczył, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób uznać za prawidłowe ustalenie Sądu pierwszej instancji odnośnie do realizacji do dnia śmierci H.D. dobrowolnej alimentacji na rzecz odwołującej się. Celem alimentacji jest dostarczenie środków do utrzymania, a więc winna być realizowana cyklicznie, zwłaszcza jeśli uprawniony znajduje się w niedostatku (jak przyjął Sąd Okręgowy). Tymczasem z zeznań świadków i ubezpieczonej wynikało, że pieniądze były jej przekazywane przy okazji wizyt dzieci lub znajomych w terminach zbliżonych do świąt lub urodzin, czyli cztery razy w roku. Jednocześnie zeznania są niespójne w zakresie wysokości przekazywanych tytułem alimentów kwot. Córka ubezpieczonej zeznała, że zmarły przekazywał byłej żonie niższe alimenty, chociaż potem twierdziła, iż była to stała kwota. Natomiast syn twierdził, że od wyjazdu do Niemiec do daty swojej śmierci zmarły przekazywał ubezpieczonej taką samą sumę. Treść przytoczonych zeznań w znacznej mierze dotyczy okresu sprzed orzeczenia rozvodu i krótko po nim, a więc lat dziewięćdziesiątych. Tym samym materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, że ubezpieczona i H.D. zawarli umowę co dalszej alimentacji, zwłaszcza w odniesieniu do alimentacji po rozwodzie, która miała trwać do daty

śmierci męża (2012 r.), czyli przez okres 20 lat. Finalnie Sąd Apelacyjny uznał, że o ile były małżonek przesyłał środki na utrzymanie rodziny do czasu rozwodu, to w późniejszym okresie przekazywane należności nie miały cech alimentacji, co obligowało do orzeczenia w myśl art. 386 § 1 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pełnomocnik odwołującej się, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa:

1. materialnego: a) art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z przeprowadzonych dowodów, w tym przede wszystkim zeznań świadków jednoznacznie wynika, że odwołująca się do dnia śmierci byłego męża otrzymywała od niego alimenty ustalone umownie, co w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 61/13 potwierdza ułomne zastosowanie tej normy prawa materialnego; b) art. 60 § 1 k.r.o. w związku z art. 353¹ k.c., przez jego błędną wykładnię skutkującą mylnym uznaniem, że sposób, terminy oraz wysokość alimentów przekazywanych byłej żonie przez zmarłego H.D. przeczy nie tylko przyjęciu, iż były one dobrowolne, ale także celowi alimentacji, jakim jest dostarczanie środków utrzymania, w sytuacji gdy - z uwagi na wynikającą z obowiązujących przepisów możliwość ułożenia stosunku prawnego wedle swojego uznania – dane kwestie mogły zostać ustalone swobodnie przez byłych małżonków;

2. procesowego: a) art. 233 § 1 w związku z art. 316 § 1 k.p.c., skutkujące wydaniem wyroku przy nieuwzględnieniu pełnego stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, w szczególności: (-) pominięciu faktu, że ubezpieczona i zmarły utrzymywali ożywiony kontakt po rozwodzie a H.D. interesował się sytuacją materialną byłej żony, o czym mogą świadczyć przedłożone do niniejszej sprawy karty okolicznościowe oraz koperty (w aktach rentowych) oraz zeznania świadków w zakresie spotkań byłych małżonków przy okazji wizyt odwołującej się u dzieci; (-) pominięciu okoliczności, że odwołująca się od dnia rozwodu znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i wymagała alimentacji, co potwierdzają zeznania świadków oraz ubezpieczonej oraz przedłożone do niniejszej sprawy dokumenty; b) art. 328 § 2 w związku z art. 387 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c., polegające na nieuzasadnionym wskazaniu w uzasadnieniu wyroku, że: (-) okoliczności dotyczące przekazywania ubezpieczonej alimentów dotyczą okresu przed

rozwozem; (-) zebrane dowody pozwalają jedynie stwierdzić, że zmarły przesyłał pieniądze na utrzymanie rodziny w czasie, gdy świadkowie mieszkali w Polsce oraz, iż następnie dzieci ubezpieczonej, przy okazji wizyt w kraju, przekazywały jej „jakieś kwoty w euro”, przy czym Sąd drugiej instancji, nie wyjaśnił dlaczego i w oparciu o jakie dowody tak uznał; (-) okoliczność nieprecyzyjnego określenia wysokości przekazywanych kwot przez świadków pozwala na przyjęcie, iż umowa alimentacyjna pomiędzy ubezpieczoną a zmarłym nie istniała, przy czym Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił dlaczego tak uznał; (-) okoliczność płaconych alimentów w różnej wysokości oraz terminy ich przekazywania nie pozwalają traktować tych kwot jako dobrowolnie świadczonych alimentów, a sposób ich zapłaty przeczy celowi alimentacji, przy czym Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił dlaczego tak uznał; (-) materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie upoważnia do stwierdzenia, iż ubezpieczona i zmarły zawarli umowę co do dalszej alimentacji, którą małżonek rzeczywiście od rozwodu w 1991 r. do daty swojego zgonu w 2012 r. (czyli przez 20 lat) dobrowolnie realizował, przy czym Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił dlaczego tak uznał.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i jego zmianę przez oddalenie apelacji organu rentowego od wyroku Sądu pierwszej instancji; ewentualnie domagał się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Odnosząc się do zarzutów procesowych, należy zauważyć, że oparcie skargi kasacyjnej na podstawie określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. obliguje do wykazania istotnego wpływu danego uchybienia na wynik sprawy. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu, ale o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2015 r., I UK 345/14, LEX nr 1771399; z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811). Tak ukształtowana zależność zmusza do wykazania, że

uchybień związane z procedowaniem sądu drugiej instancji były na tyle istotne, iż doprowadziły do błędnego zastosowania przepisu prawa materialnego.

Tymczasem tego rodzaju argumentów brakuje w skardze kasacyjnej. Przede wszystkim jej podstawą – co do zasady - nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z czym, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skarga kasacyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (powinno być w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) określającego kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76; z dnia 18 kwietnia 2018 r., II PK 49/17, LEX nr 2540109; z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 611/18, LEX nr 2671574). Niemniej w judykaturze akceptuje się możliwość zakwestionowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, o ile wskutek braku ustaleń faktycznych nie jest możliwa rekonstrukcja normy prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, LEX nr 1314355).

Przenosząc powyższe reguły na grunt przedmiotowej sprawy, użyte w skardze instrumentarium nie realizuje przedstawionych celów. Po pierwsze, zakwestionowanie podstawy ustaleń faktycznych musi być oparte na wykazaniu uchybień w warstwie norm regulujących postępowanie dowodowe. Zatem obowiązkiem skarżącej jest przytoczenie tych przepisów i wyjaśnienie, jaki wpływ na treść rozstrzygnięcia to naruszenia miało (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, LEX nr 220844). Danej powinności nie realizuje powołanie się na art. 233 § 1 w związku z art. 316 § 1 k.p.c., bo ustanowiona w tym ostatnim przepisie zasada aktualności orzekania nie dotyczy kompletności lub prawidłowości poszczególnych ustaleń faktycznych dokonywanych przez sądy powszechne. Przepis art. 316 § 1 k.p.c. wyraża jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazując sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Zarzucając naruszenie tego przepisu skarżący powinien zatem wykazać, że sąd błędnie oparł rozstrzygnięcie na faktach aktualnych w innym czasie - poprzedzającym lub następującym po zamknięciu rozprawy, względnie na nieobowiązujących w chwili zamknięcia rozprawy normach prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia

2020 r., I CSK 552/18, LEX nr 2785113). Po drugie, podniesione argumenty negują wynik rozumowania sądu drugiej instancji, wskazując, że powinien on być zgodny ze stanowiskiem odwołującej się. Chodzi w tym wypadku o intensywność relacji między byłymi małżonkami oraz sytuację materialną skarżącej. Tak zbudowana podstawa zapomina o tym, że sąd powszechny dokonując swobodnej oceny dowodów może wprowadzić do wniosku zasady i reguły odwołujące się do zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania. Tym samym jego rola nie sprowadza się do obowiązku powielenia (przyjęcia wprost) warstwy semantycznej uzyskanej w oparciu o osobowe źródła dowodowe. Przynajmniej przedstawione tezy i założenia podlegają weryfikacji za pomocą różnych narzędzi. Jeżeli więc wyciągnięta z nich puenta nie opiera się na skrajnych twierdzeniach, atypowych ciągach logicznych, to poszukiwanie uchybień w obrębie art. 233 § 1 w związku z art. 316 § 1 k.p.c. staje się jałowe.

Także kolejny zarzut natury procesowej (art. 328 § 2 w związku z art. 387 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c.) nie jest zasadny. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane i jest sporządzane już po wydaniu wyroku. Zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (zgłoszony w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego, a więc w przypadku, gdy rażące naruszenie zasad sporządzenia uzasadnienia przez sąd drugiej instancji powoduje niemożność kontroli kasacyjnej orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 listopada 2009 r., II UK 102/09, LEX nr 574539; z dnia z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). W przedmiotowej sprawie nie zachodzą powyższe przesłanki, gdyż w zakresie badanych podstaw nie bada się zasadności użytych argumentów, lecz tylko to czy

uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zawiera niezbędne (ustawowe) elementy. Przyjęcie odmiennej optyki od stanowiska wnoszącego odwołanie nie stanowi dowodu o brakach na tym polu, które finalnie mają zmierzać do uchylenia zaskarżonego wyroku. Oceny tej nie zmienia powołany w tej podstawie art. 387 § 1 k.p.c., bowiem dany przepis rozstrzyga jedynie, kiedy sąd drugiej instancji sporządza pisemne motywy wyroku (postanowienia) a na tym polu nie ma przesłanek do podzielania wniosków skarżącej.

Natomiast o wiele ciekawiej przedstawiają się podstawy naruszenia prawa materialnego. Skarżąca w tej sferze upatruje naruszenia art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej oraz art. 60 § 1 k.r.o. w związku z art. 353¹ k.c. W jej ocenie, w sprawie występują dwa istotne zagadnienia prawne, a mianowicie: (-) czy wygaśnięcie obowiązku dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu (art. 60 § 3 zd. 2 k.r.o.), pociąga za sobą jedynie skutek w postaci braku możliwości dochodzenia alimentów na drodze sądowej, czy również - nawet w przypadku dobrowolnej alimentacji realizowanej na mocy dobrowolnej umowy między małżonkami - utratę wszystkich uprawnień, jakie przepisy prawa wiążą z posiadaniem prawa do alimentów, w tym także prawa do renty rodzinnej; (-) czy uzyskanie rozvodu za granicą w oparciu o przepisy prawa obecnego, któremu nie jest znane pojęcie winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego, uznanego następnie w Polsce, powinno mieć znaczenie przy wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej?

Przedstawione wątpliwości należy jednak ocenić przez pryzmat ustaleń faktycznych, jakie zostały dokonane w sprawie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i to niezależnie od tego, że w sprawie inaczej orzekał sąd pierwszej instancji i sąd drugiej instancji. Skarga kasacyjna służy od orzeczenia sądu odwoławczego, a zatem z tej płaszczyzny ocenia się fakty. Z nich zaś wynika, że ujawnione relację między odwołującą się a jej byłym małżonkiem nie zostały unormowane w ramach obowiązku alimentacyjnego, zwłaszcza z racji okazjonalnego przekazywania należności pieniężnych (4 razy w roku).

Z kolei związanie Sądu Najwyższego granicami zaskarżenia nie prowadzi do możliwości uznania, że w sprawie doszło do zawinonego (wyłącznie w winy małżonka odwołującej się) rozpadu małżeństwa, skoro dana kwestia jawi się jako argument skarżącej mający stanowić jedynie przeciwwagę w odniesieniu do

wnioskowania Sądu drugiej instancji, który alimentację postrzega jako stałe i regularne przyczynianie się do utrzymania jednego z rozwiedzionych małżonków. Brak tego elementu, podobnie jak aspekt temporalny (obowiązek alimentacji przez pięć lat po rozwodzie), składa się na tezę o braku ustalonych (w jakikolwiek sposób) alimentów na rzecz odwołującej się w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

Niemniej oderwane od okoliczności faktycznych założenia, z racji ich wagi i ujęciu abstrakcyjnym, skłaniają do zajęcia stanowiska w znaczeniu *obiter dicta*. I tak porządkując przedpole jurysdykcyjne, należy wstępnie zwrócić uwagę na reakcję art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 2086, dalej k.r.o. lub Kodeks rodzinny), w szczególności w zakresie pojęcia „obowiązek alimentacyjny”. W ten sposób krzyżuje się system prawa publicznego (ustawa emerytalna) z prawem prywatnym (umowa). Przenikanie pierwiastków prawa prywatnego w sferę prawa publicznego nie może być dowolne, zwłaszcza w kontekście prawa do świadczeń, które wynikają z przepisów o charakterze *ius cogens*.

Ma rację skarżąca, że obecnie – po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52) – doszło do zmiany stanu prawnego, bowiem zniesione zostało ograniczenie, iż prawo do alimentów współmałżonka (małżonka rozwiedzionego) zależy wyłącznie od jego ustalenia wyrokiem lub ugodą sądową. Zatem krąg małżonków rozwiedzionych, którzy uzyskują prawo do renty rodzinnej jest obecnie szerszy, gdyż obejmuje swym zakresem także osoby alimentowane dobrowolnie, przy czym zakres tej alimentacji wyznacza art. 60 k.r.o., co wynika z uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5 z glosą A. Wypych-Żywickiej, OSP 2018 nr 7-8, poz. 77). Alimentacja odnosząca się do Kodeksu rodzinnego oznacza, że na drugi plan ucieka kwestia dotycząca wypełniania jakichkolwiek powinności przez rozwiedzionych małżonków, do jakich byli zobowiązani w trakcie małżeństwa (art. 27 k.r.o.). Stąd sam fakt dostarczania przez kilkanaście lat od rozwodu środków utrzymania, nawet potencjalna troska i opieka między nimi, czy też w końcu wspólne zamieszkiwanie, nie przywracają

prawnych relacji małżeńskich, bowiem związek faktyczny „tak jak w małżeństwie” nie uprawnia do renty rodzinnej.

W praktyce pojawiała się także wątpliwość czy prawo do alimentów może być osadzone w art. 60 k.r.o., czy też również w art. 27 k.r.o. Jednak ten ostatni przepis nie został powołany w podstawach skargi. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012 nr 3, poz. 33, z glosami A. Ogrodnik-Kality, Przegląd Prawno-Ekonomiczny 2012 nr 3, s. 130 i G. Wolaka, Jurysta 2012 nr 5, s. 35) przyjęto, że z orzeczeniem rozwodu wygasa uprzedni obowiązek alimentacyjny orzeczony na podstawie art. 27 k.r.o. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że pomiędzy obowiązkiem ustanowionym w art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 k.r.o. i art. 60 k.r.o.) istnieje podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy. Można mówić co najwyżej o „alimentacyjnym charakterze” obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Uszczegółowiając, w czasie trwania małżeństwa nie istnieje obowiązek alimentacyjny *sensu stricto*. Zbieżny z opisanym powyżej kierunek wykładni prawa został zaprezentowany w uchwałach Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82 (OSNCP 1983 nr 2-3, poz. 31); z dnia 20 października 2010 r., III CZP 59/10 (z glosą M. Łżykowskiego, Polski Proces Cywilny 2012 nr 3, s. 333) oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2011 r., III UK 84/10 (OSNP 2012 nr 7-8, poz. 100). Dany kierunek wykładni prawa aprobeuje także powołana wyżej uchwała III UZP 2/17 oraz stanowisko Trybunału Konstytucyjnego (zob. postanowienia: z dnia 6 marca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 320; z dnia 24 lipca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 321).

Oceny tej nie zmienia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., III UK 54/14 (OSNP 2016 nr 7, poz. 90), zgodnie z którym małżonka rozwiedziona, która po rozwodzie nadal otrzymywała od byłego męża ustalone ugodą sądową należności tytułem zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.), nabywa prawo do renty rodzinnej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), bowiem zapadł on w zupełnie odmiennym stanie faktycznym (obowiązek alimentacyjny nie wygasł, gdyż prawo do renty rodzinnej ustalano trzy lata po rozwodzie).

Ustalenie prawa do alimentów jest zwrotem języka potocznego, niemniej ten powszechnie jasno rozumiany termin, ma swoje określone denotacje prawne, które wyznaczają standard interpretacyjny. W Kodeksie rodzinnym jest mowa o zwykłym obowiązku alimentacyjnym (art. 60 § 1 k.r.o.), który obliguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego (por. J. Winiarz: Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe 1988, t. 6, s. 9). Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych.

Przy tej okazji należy też zauważyć, że obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.o. jest ograniczony czasowo i ten aspekt nabiera w sprawie istotnego znaczenia, nadto podyktowany jest niedostatkiem uprawnionego. W odniesieniu do pierwszej zmiennej, obowiązek wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże, gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni (art. 60 § 3 k.r.o.). Natomiast pod pojęciem niedostatku rozumie się sytuację, w której uzyskane środki nie wystarczają na pełne zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (zob. uchwałę całej Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNC 1988 nr 4, poz. 42). Nie ulega też wątpliwości, że małżonek domagający się alimentów winien w pełni wykorzystać wszystkie możliwości w celu uzyskania dochodów niezbędnych do zaspokojenia usprawiedliwionych własnych potrzeb (por. G. Jędrejek: Kodeks rodzinny i opiekuńczy, komentarz, LEX 2019).

Nałożenie przedstawionej matrycy na okoliczności rozpoznawanej sprawy sprzeciwia się zaaprobowaniu koncepcji wykładni prawa proponowanej przez skarżącą. Po pierwsze, obowiązek dostarczania przez H.D. środków utrzymania w związku z ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w W. (1980 r.) wygasł z momentem uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód (1991 r.). Po drugie, przyjęcie założenia o dobrowolnej alimentacji odwołującej się, po uzyskaniu

rozvodu, było obowiązkiem czasowym (art. 60 § 3 k.r.o.) i to niezależnie czy jego realizacja była zabezpieczona wyrokiem, ugodą sądową czy umową stron. Dobrowolna alimentacja eliminuje obowiązek uruchomienia drogi sądowej na rzecz konsensusu byłych małżonków. Jednak źródłem tej powinności jest nadal ustawa, zaś umowa (nawet dorozumiana) jedynie ten obowiązek potwierdza i konkretyzuje. Nie można zaś tracić z pola widzenia, że w aspekcie niedostatku odwołująca się dysponowała własnym źródłem dochodu (gospodarstwo rolne), skoro tego rodzaju aktywność rodziła obowiązek ubezpieczenia społecznego rolników i finalnie zapewniła jej ochronę ryzyk socjalnych (prawo do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy). Jeżeli dana przesłanka została objęta dorozumianą umową byłych małżonków i wyrażała się dalszym dostarczaniem należności pieniężnych, to należy zauważyć, że po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu obowiązek ten wygasa. Tak ukształtowane prawo tworzy zasadę (zob. Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem: J. Pietrzykowski [red.], Wydawnictwo Prawnicze 1990 r., s. 317) oraz wpisuje się w systemowe założenia alimentacyjne, w których znaczną rolę ogrywa obowiązek alimentacyjny krewnych, zwłaszcza dzieci, bowiem on wyprzedza obowiązek alimentacyjny byłego małżonka (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1969 r., III CRN 92/69, LEX nr 6520). Z kolei przedłużenie obowiązku alimentacyjnego jest możliwe jedynie w razie istnienia „wyjątkowych okoliczności”. Zakresu znaczeniowego tego pojęcia nie można interpretować rozszerzająco (*exceptiones non sunt extendendae*). Tym samym nie należy obejmować jego zakresem normalnych okoliczności, które występują w życiu człowieka i są związane z procesem starzenia się i utratą sił w odniesieniu do możliwości zarobkowych (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1975 r., III CZP 22/75, OSNC 1976 nr 3, poz. 36). Te okoliczności ekstraordynaryjne nie powstają, jeżeli krewni małżonka (dzieci) są w stanie dostarczyć rozwiedzionemu małżonkowi całkowitych środków utrzymania (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1973 r., III CZP 58/73, OSNC 1974 nr 5, poz. 85). Innymi słowy, uiszczanie sum pieniężnych wiele lat po rozwodzie nie może być potraktowane jako dorozumiane oświadczenie woli przedłużenia obowiązku alimentacyjnego poza okres pięcioletni, gdyż o ile wyrok w sprawie o zmianę wysokości alimentów lub ograniczenie czasu ich trwania ma charakter deklaracyjny

(zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1954 r., I CO 41/54, OSN 1956 nr 1, poz. 3), o tyle wyrok wydany w sprawie na podstawie art. 60 § 3 k.r.o. ma charakter konstytutywny. Nieuzyskanie z mocy wyroku sądowego przedłużenia terminu pięcioletniego, o którym mowa w art. 60 § 3 zdanie drugie Kodeksu rodzinnego, powoduje wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego rozwiedzionego małżonka, co oznacza niespełnienie jednego z warunków niezbędnych do przyznania renty rodzinnej, polegającego na posiadaniu prawa do alimentów ustalonego wyrokiem sądowym lub ugodą sądową w dniu śmierci byłego męża (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej). W takiej sytuacji bez znaczenia jest wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków po rozwodzie, wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego i dobrowolne niesienie sobie pomocy materialnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 138/05, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 196).

W konsekwencji wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego (art. 60 § 3 k.r.o.) pociąga za sobą wszelkie skutki, jakie prawo wiąże z dobrodziejstwem alimentacji. Z perspektywy rozpoznawanej sprawy ustanie tego obowiązku sprzeciwia się możliwości uznania, że małżonka rozwiedziona jest w jakikolwiek sposób alimentowana, a tym samym odpada podstawowy warunek z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej nie może być oderwane od obowiązku alimentowania, który w tym przypadku nie istnieje (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r., I UK 2/19, niepublikowany). Alimentowanie bez obowiązku z art. 60 k.r.o. może być rodzajem umowy renty (art. 907 k.c.). Krótko mówiąc, prawo do renty rodzinnej jest pochodne od alimentacji w rozumieniu ustawy, a nie umowy, albowiem nie może być ujmowane dowolnie (*ad casum*), skoro ma określoną treść i wyraża wspólną (jednakową) normę dla wszystkich adresatów prawa. Jeżeli więc decyduje ustawa, to transfer tego uprawnienia na grunt innej gałęzi prawa publicznego (ubezpieczenia społeczne) nie może z punktu aksjologicznego znosić jakichkolwiek warunków brzegowych dalszej alimentacji, czyli nie pozwala na korzystniejsze (umowne) ukształtowanie prawa alimentów po rozwodzie w rozumieniu art. 70 ust. 3 (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 521/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 373; z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 135/08, OSNP 2010

nr 15-16, poz. 196). Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym a konkretyzującą go umową między małżonkami powoduje, że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, które jak już wspomniano, nie otwierają drogi do uzyskania renty rodzinnej. Realizacja obowiązku umownego poza granicami Kodeksu rodzinnego, także w ujęciu temporalnym, nie pozwala stwierdzić, że po rozwodzie małżonek ma prawo do alimentów, skoro drugi nie ma obowiązku alimentacji a tylko taki obowiązek ma na uwadze art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, a nie dowolny (umówiony), do czego skłania zresztą wykładnia prawa po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim zauważyć należy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13) odnosi się do art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, a nie do art. 60 k.r.o. Można więc twierdzić, że sąd rozstrzygając o prawie do renty rodzinnej nadal musi sprawdzić spełnienie ustawowych przesłanek alimentacyjnych z art. 60 k.r.o.

Mechanizmu tej oceny nie modyfikuje odwołanie się do art. 353¹ k.c. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski: Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹, Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Natomiast przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane. W tej sytuacji zawieranie umów dorozumianych, których uzewnętrznione cechy pozostają w opozycji do zasad i obowiązków wynikających z procesu alimentacji między byłymi małżonkami, nie może rodzić obowiązków wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych (prawa do renty rodzinnej). Potwierdza to wyraźnie zakodowane w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej określenie „prawo do alimentów”. Nie jest to formuła autonomiczna, która pozwala przyjąć dowolne postanowienia stron jako źródła przyszłych obowiązków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W obrębie analizowanych problemów konieczna jest synonimiczna interpretacja określonych zwrotów, bowiem ich formuły znaczeniowe tworzą pewien system, w którym lokalne

znaczenia zaburzają jego funkcjonowanie jako całości. Z tego względu dążenie, by za pomocą odesłania do art. 353¹ k.c. uzyskać podstawy do uzyskania renty rodzinnej nie może być akceptowane, gdyż ukształtowanie umowy w sposób dowolny (sprzeczny z zasadami alimentacji) nie rodzi uprawnień w segmencie prawa ubezpieczeń społecznych. Tym samym Sąd Apelacyjny nie dopuścił się uchybień w obrębie art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

W odniesieniu do stanowiska skarżącej pozostaje jeszcze ustosunkowanie się do zagadnienia skutków uzyskania rozwodu za granicą, które to orzeczenie zostało następnie uznane w Polsce. Dany wątek dotyczy delibacji orzeczeń sądów (art. 1145 k.p.c.) a jest to problematyka złożona, obejmująca przede wszystkim kwestie wynikające z umów międzynarodowych, czy też kwestii związanych z wstąpieniem Polski do UE i skutków regulacji wynikającej z rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000; z dnia 23 grudnia 2003 r. (Dz.U.UE.L.2003.338.1, dalej jako rozporządzenie; z 2003 r.), czy też skutków Konwencji z Lugano z dnia 16 września 1988 r. o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. z 18 lutego 2000 r. Nr 10, poz. 132).

Nie ulega wątpliwości, że możliwość swobodnego przemieszczenia się, migracja zarobkowa stwarza konieczność przyjęcia rozwiązań prawnych, które zabezpieczą interesy stron stosunków cywilnych, w tym także stosunków rodzinnych. Stąd dane zagadnienie zostało wyjaśnione przez doktrynę (zob. K. Piasecki: Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych, Warszawa 1990; K. Flaga-Gieruszyńska: Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie, Zakamycze 1999; A. Szklarczyk: System uznania zagranicznych rozwodów, Rejent 2005 nr 6, poz. 122; K. Lubiński: Orzeczenie sądu polskiego o uznaniu orzeczenia sądu zagranicznego, Przegląd Sądowy 2009 nr 3, s. 5-20; K. Weitz: Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego, Przegląd Sądowy 1998 nr 7-8, s. 85) oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. postanowienia: z dnia 13 września 2012 r., V CSK 323/11,

OSNC 2013 nr 4, poz. 52; z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 482/13, OSNC 2015 nr 7-8, poz. 89; z dnia 22 stycznia 2015 r., III CSK 154/14, LEX nr 1648183).

Punkt wyjścia do oceny stanowi moment uzyskania rozvodu przez odwołującą się (1991 r.). W takim razie orzeczenie sądu polskiego nie rozstrzygało ani o istocie spornego stosunku, ani o zasadności zagranicznego orzeczenia sądowego, bowiem postępowanie o uznanie nie stanowi kontynuacji postępowania rozpoznawczego przed sądem zagranicznym. Natomiast uznanie tego orzeczenia stanowi swoisty wyraz zasady zaufania do sądów, zwłaszcza obecnie w ramach UE. Z tego zresztą powodu doszło do liberalizacji materialnych i formalnych przesłanek uznania i wykonywania zagranicznych orzeczeń sądowych w powołanym wyżej rozporządzeniu z 2003 r. Uznania orzeczenia sądu zagranicznego (innego organu) nie można dokonać jako przesłanki orzeczenia w innej sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1999 r., II CKN 211/98, OSNC 1999 nr 11, poz. 199). Jednak obecnie rozporządzenie z 2003 r. w motywie ósmym stanowi, że jego przepisy powinny mieć zastosowanie wyłącznie w stosunku do rozwiązania małżeństwa, a nie takich kwestii, jak przyczyny rozvodu, skutki majątkowe małżeństwa lub inne możliwe kwestie uboczne. Oznacza to, że możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której orzeczenie sądu zagranicznego przesądza o winie, jak też w tej sprawie milczy. W pierwszym przypadku należy więc przyjąć, że jeżeli wyrok rozwodowy zawiera rozstrzygnięcie o rozwiązaniu małżeństwa z orzeczeniem winy, to w tym zakresie wyrok podlega uznaniu na podstawie rozporządzenia z 2003 r. Przyjęcie innego punktu widzenia byłoby dysfunkcjonalne (por. K. Weitz: *Uznawanie orzeczeń zagranicznych w sprawach małżeńskich w prawie wspólnotowym* (w:) P. Kasprzyk (red.), *Prawo rodzinne w Polsce i w Europie*, Lublin 2005, s. 447–458).

Natomiast jeżeli orzeczenie sądu zagranicznego w tej kwestii milczy pojawia się problem, czy w postępowaniu krajowym jeden z byłych małżonków może żądać prejudycjalnego stwierdzenia, że do ustania małżeństwa doszło z winy drugiego małżonka. Z tożsamą sytuacją można zetknąć się na gruncie uzyskania rozvodu przed sądem krajowym, skoro orzeczenie o winie w rozpadzie małżeństwa zależy od woli stron, które mogą złożyć zgodne żądanie zaniechania orzekania o niej, co finalnie oznacza, że żaden z małżonków nie ponosił winy (art. 57 § 2 k.r.o.). Jeżeli

zatem uzyskanie rozwodu przed sądem krajowym odbyło się bez orzekania o winie, to taki skutek wiąże (art. 365 k.p.c.) inne organy rozpoznające kolejne spory między byłymi małżonkami. Nałożenie identycznego paradygmatu na orzeczenie sądu państwa obcego byłoby zasadne w razie zbieżności obu systemów prawa. W sytuacji, gdy w danym kraju nie orzeka się o winie (zasada), może dojść do konfliktu na gruncie roszczeń wynikających z uzyskania rozwodu (na przykład alimentacji byłego współmałżonka). Pierwszy krok zapobiegający temu może mieć miejsce (mógł mieć w sprawie) podczas procesu uznaniowego, to jest w razie stwierdzenia, że dane orzeczenie nie gwarantuje realizacji celu, któremu służy prawomocność orzeczenia. W takiej sytuacji klauzula porządku publicznego stanowiłaby punkt odniesienia pozwalający na odmowę uznania orzeczenia sądu państwa obcego (art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c.), finalnie pozwalając sądowi krajowemu, podczas rozpoznania innej sprawy między tymi samymi stronami, na odstąpienie od związania ustaleniami faktycznymi zawartymi w jego uzasadnieniu w takim stopniu, jak to się dzieje w przypadku sądu państwa pochodzenia orzeczenia (K. Weitz: Skutki uznania zagranicznego orzeczenia, Przegląd Sądowy 1998 nr 9, poz. 48). Natomiast perspektywa art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej opiera się na założeniu uprzedniego ustalenia prawa do alimentów, a więc wyjaśnieniu danej kwestii między zainteresowanymi (byłymi małżonkami), a nie między odwołującą się a organem rentowym. Raz jeszcze należy zauważyć, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13), nadając znaczenie dobrowolnej alimentacji, nie stworzył nowego warunku brzegowego, jakim jest dowolny zakres umowny alimentacyjnej stron w oderwaniu od obowiązku ustawowego, lecz jedynie upodmiotowił takie umowy, które co do przyczyny nie budzą wątpliwości, bowiem niweczą konieczność wytoczenia procesu na rzecz zgodnego uregulowania tego obowiązku. Danej przesłanki nie można jednak dowieść za pomocą klauzul otwartych, odwołujących się do czynności *per facta concludentia*, z których nie wynikają żadne wskazówki co do przyczyny ustania związku małżeńskiego, a na pewno domniemania winy drugiego małżonka, ani co do podłoża świadczeń pieniężnych, których tytuł płatności nie był *per saldo* ujawniony. Należy pamiętać, że zakres ingerencji w postępowanie rozwodowe jest zawężony. W takich sprawach nie jest dopuszczalna skarga kasacyjna (art. 398² § 2 pkt 1 k.p.c.),

skarga o wznowienie postępowania (art. 400 k.p.c.), skarga nadzwyczajna (art. 90 § 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 825).

Summa summarum, wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu (art. 60 § 3 k.r.o.) wyłącza prawo do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej (art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53). Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.